

## IRENA KOROLKO

ur. 1927; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Lublin, II wojna światowa, Żydzi, getto żydowskie w Lublinie, relacje polsko-żydowskie, Retinger, Bank Polski w Lublinie, Szczęścikiewicz

### Kontakty z ludnością żydowską

Co się stało z sąsiadami narodowości żydowskiej, to trudno nam powiedzieć. Na pewno część jak Zajdmanowie wyjechała do Warszawy, część do trafiła do lubelskiego getta. Mój ojciec utrzymywał z nimi kontakty, wkładał im opaskę, bo każdy musiał mieć opaskę, przechodzili przez mury jakoś i tak samo ojciec chodził do nich, do getta. Mój ojciec zaopatrywał się przed wojną w artykuły szewskie przez taką właśnie osobę narodowości żydowskiej, nie pamiętam nazwiska. On to dostarczał ojcu. Byli tam drobni kupcy, którzy właściwie mieszkali w dzielnicy żydowskiej, bo bogatsi mieszkali w Śródmieściu. I Ojciec od nich kupował, a dostawał się tak, że założył opaskę, nie golił się i w ten sposób przechodził do getta. A taka była zapłata, że oni bardzo szli na rękę, na przykład [mówili]: „Panie Dąbrowski, pan nie ma, 2 złote pan da, resztę da mi pan znowu za tydzień”. Tak odbywał się ten handel. Kiedyś, przychodziła do nas, chyba 2 czy 3 razy w tygodniu, pani z takim koszem. Ona też była narodowości żydowskiej i zajmowała się wypiekami obwarzanków i tak zwanych bajgli. A była u nich taka tradycja, że nosili peruki. Ona była taką starą kobietą i nosiła taką przylegającą perukę. I nasi rodzice kupowali [od niej bajgle] on kosztował 5 groszy, czasami ona dała nam, dzieciom tak w prezencie. Klientem mojego ojca był znany adwokat, pan Retinger. Miał mój ojciec trochę znanych klientów. Pamiętam też naczelnego kasjera Banku Polskiego w Lublinie – pana Szczęścikiewicza.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2011-06-14, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Piotr Lasota
<b>Transkrypcja</b>	Aleksandra Niedziałek
<b>Redakcja</b>	Piotr Lasota
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"